

Libertynizm zgubą narodu

Libertynizm to doktryna, która łączy w sobie poglądy materialistyczne, a także postawę hedonistyczną. Libertynami nazywa się intelektualistów, którzy w imię oświeceniowej filozofii negują moralność ortodoksyjnego chrześcijaństwa. Co więcej libertyni sprzeciwiają się płaceniowi wszelkiego rodzaju podatków koniecznych w cywilizowanym kraju. Myślą tylko o sobie a nie o narodzie a więc to nie są patrioci.

Mimo pozorów nie jest prawdą, że dzisiejsza etyka Zachodu jest oparta na hedonistycznym poszukiwaniu przyjemności i rozkoszy. Taka etyka jest promowana głównie po to aby sprzedać więcej dóbr materialnych. Jest po prostu opłacalna bo zwiększa zyski. Promocja hedonizmu powoduje utratę poczucia jedności narodowej i tworzy obywateli a nie patriotów. Ironią losu jest to, że partia, która pozwoliła na pełną inwazję zagranicznych kapitałów w Polsce ma w swojej nazwie „obywatelska”. Nigdy by na to nie przystała żadna formacja patriotyczna.

Szczególnie wśród nowobogackich jest to pogląd przeciwny do tego, który reprezentowali Polacy II-giej Rzeczypospolitej, czyli w przedwojennej Polsce. Mimo że urodziłem się po wojnie, to moja rodzina wychowała mnie w duchu patriotycznym, który był motorem rozwoju naszego narodu w okresie międzywojennym. W II-giej Rzeczypospolitej mimo wielu problemów, w okresie 20 lat Polacy dokonali wielkich rzeczy w zakresie budowy struktur państwa i przemysłu z przekonaniem, że robili to dla dobra całego narodu. Dlatego też w czasie okupacji niemieckiej organizowali się do walki z okupantem z pełnym poświęceniem i odwagą konieczną do zwycięstwa. Ich bohaterska postawa w obliczu ryzyka śmierci była wynikiem poczucia jedności narodowej. Tym bardziej, że wróg był łatwo rozpoznawalny, bo był umundurowany.

Niestety totalitaryzm narzucony Polakom w czasie dominacji sowieckiej po wojnie stanowczo rozbijał poczucie jedności narodu – spontaniczna organizacja Polaków w grupy polityczne czy biznesowe nie była tolerowana. Tak jak w hitlerowskich Niemczech powszechne stało się donosicielstwo do tego stopnia, że ludzie bali się szczerze rozmawiać ze swymi sąsiadami, tak powszechny był strach przed tajną policją, ponieważ za poglądy przeciwne do tych, które szerzyła władza można było dostać srogie kary więzienia a nawet karę śmierci. Tym razem wróg był utajniony pod przybranymi polskimi nazwiskami i pozbawiony munduru.

Po zaplanowanej zmianie ustroju w 1989 roku pod hasłem „Solidarności” wrogiem Polski stał się międzynarodowy kapitał, trudny do rozpoznania, bo bezosobowy. Zwiększył się nacisk na niszczenie polskiej społeczności i jej kultury. Polakom został narzucony lewicowy liberalizm a pod jego przykrywką zgubny libertynizm: róbta, co chceta. Przykładem tego jest „Przystanek Woodstock”, gdzie nadzy, pijani i znarkotyzowani Polacy tarzają się bez opamiętania w błocie.

Dzisiaj wroga można znaleźć, włącznie z nazwiskami w źródłach kapitału i jego zyskach z eksploatacji Polaków. Ofiarami są nasi rodacy, których ze swojej pracy nie stać na godne życie, oraz emeryci z głodowymi zasiłkami. Inna kategoria ofiar to duża liczba bezrobotnych powstała w wyniku niewłaściwej polityki rozwoju. Miliony zdolnych Polaków opuściły kraj z powodu braku możliwości samorealizacji. Cywilizacja danego państwa jest wprost proporcjonalna do pomocy tym ludziom, którzy nie są w stanie pomóc samym sobie. W tym zakresie, mimo wysokich podatków Polska nie jest matką ale złośliwą macochą.

Prędzej czy później Polacy, którzy obecnie mają libertyńskie odchylenie, zrozumieją że jedyną drogą dla naszego kraju jest konserwatywny patriotyzm. Będzie to jednak długa i bolesna droga ze względu na wrogie nam media, w których prym wiedzie „Gazeta Wyborcza”. Zadaniem tych „międzynarodowych trockistów” jest całkowite wynarodowienie Polaków aby nie dopuścić do zjednoczenia w celu samoobrony. Oglupieni propagandą liberalizmu (czytaj libertynizmu) obywatele są bezbronni w obliczu żądnych zysku bezosobowych kapitałów. Gołym okiem widać, że media na każdym kroku ośmieszają i degradują podstawowe wartości Polaków, takie jak religia katolicka, patriotyzm czy takie symbole jak „matka Polka”. Co więcej, każdemu, kto się sprzeciwi polityce liberalizmu grozi nie tylko ośmieszenie ale nawet śmierć cywilna. Poprawność polityczna wymuszana przez władze i służebne im media jest formą dyktatury zniewolenia i niszczenia patriotów. Panuje konformizm i strach w przeciwieństwie do brawury i odwagi. Wartością nadrzędną, która dobrze służy grupom kapitałowym eksploatującym Polskę, stała się pogoń za pieniądzem z całkowitym pominięciem wartości, budujących cywilizowany kraj. Wynikiem tego jest dziki kapitalizm niespotykany dzisiaj na Zachodzie.

Dzisiejszy „obywatel” pod względem wartości dla ojczyzny jest moralnym karłem w porównaniu do bohaterów Powstania Warszawskiego czy też Żołnierzy Wyklętych, którzy byli gotowi oddać swoje życie w walce o dobro narodu. Tylko nieliczni Polacy zdają sobie sprawę z zagrożenia liczebności naszej społeczności, na co składa się ilość zgonów i dzieci nienarodzonych oraz exodus emigracji. W normalnych warunkach mielibyśmy dziś w kraju około 60 milionów Polaków. A jest tylko 38 milionów. Czyli mamy różnicę trzy i pół raza większą w stosunku do 6 milionów Polaków straconych w czasie II Wojny Światowej. To jest prawdziwy holokaust w akcji, który jest w mediach przemilczany. Nowoczesne metody eksterminacji Polaków są bardziej skuteczne niż te, których używali nasi okupanci w czasie wojny.

Około 30 lat temu, w czasie wizyty u moich dostawców w Los Angeles, CA poznałem Japonkę, która mi powiedziała coś, co zapamiętałem na całe życie: momenty szczęścia w naszym życiu są nieliczne i musimy być czujni aby je docenić i należycie uczcić. Od tego czasu wiele myślałem na ten temat i doszedłem do wniosku, że najlepsze szczęście jest wynikiem wysiłku i mojej pracy, czyli samospelnienia i takim szczęściem należy się cieszyć. Inaczej jego poszukiwanie jest hazardem, tak jak wygrana w Toto-Lotka, która jak wiadomo z losów ludzi wygranych, prawdziwym szczęściem nie jest. Być może jestem odosobniony w tym sposobie myślenia, ponieważ mimo że dzisiaj jestem człowiekiem zamożnym dalej praktykuję spartańskie zasady w moim codziennym życiu.

Rolą rządu nie jest sprawowanie władzy nad poddanymi – a tak widzą swoją rolę dotychczasowe rządy w Polsce, ale stworzenie warunków rozwoju dla Polaków do poszukiwania szczęścia we własnym kraju i dopilnowanie aby nic temu nie przeszkadzało. Wiąże się to z poszanowaniem prawa oraz eliminacją wszelkiego rodzaju grabieży przez krajowych i zagranicznych złoczyńców. Tylko rząd narodowy może zapewnić taki klimat rozwoju. Niestety większość Polaków nie potrafi jeszcze sobie wyobrazić ile pieniędzy tracą przez dyktaturę liberalizmu, ponieważ nigdy nie żyli w normalnym kraju. Wyliczę Wam to przy innej okazji.

Nie tracę nadziei, że Polacy powrócą do wartości, które były najważniejsze dla ich przodków i stworzą sobie państwo narodowe, które im będzie służyć. Państwo radosne, które będzie chronić

Polaków przed wyzyskiem ze strony obcych grup kapitałowych, państwo sprawiedliwe, które nikogo nie skrzywdzi za patriotyzm i wreszcie cywilizowane państwo opiekuńcze dla tych, którzy chcą uczciwie pracować i tych, którzy nie mogą pomóc sami sobie. Dlatego moją misją jest stała promocja Polski narodowej.

Dzisiaj spojrzysz w lustro i zapytasz samego siebie, czy jesteś patriotą czy też samolubnym libertynem stworzonym do poszukiwania przyjemności i rozkoszy? Zdziwisz się jaką znajdziesz odpowiedź.

Stanisław Tymiński
Acton, Kanada, 11 lutego 2015
www.rzeczpospolita.com